



TABOR

Gazetka niedzielna parafii Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

10 listopada 2013 r.

XXXII niedziela zwykła

nr 45/2013 (103)

ŚLADAMI MISTRZA Z NAZARETU

rozważania nad Ewangelią niedzielną

Jezus powiedział do saduceuszów, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania:

«Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania.

Łk 20,34-38

Fakt, iż umarli zmartwychwstają, zaznaczył już Mojżesz, gdy nazwał Pana „Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba”. Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla niego żyją.

Bardzo często zadajemy sobie pytanie, jak to będzie kiedyś w życiu wiecznym, czy spotkamy się z naszymi bliskimi, jak będą wyglądały nasze relacje, czy się rozpoznamy. Te wszystkie pytania po części wypływają z naszej wiary, ale po części również z tęsknoty za bliskimi. Dzisiaj Jezus, odpowiadając saduceuszom, „którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania”, mówi o uduchowionym życiu zmartwychwstałych. Jezus mówi wyraźnie, że jest zmartwych-

wstanie, jest życie wieczne i że „Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla Niego żyją”.

O. Raniero Cantalamessa – znany kaznodzieja Domu Papieskiego – komentując dzisiejszą Ewangelię, podkreśla, że „wieczna szczęśliwość nie jest zwyczajnie wzmocnieniem czy przedłużeniem ziemskich radości z przyjemnościami ciała i stołu do woli. Tamto życie jest rzeczywiście innym życiem, życiem odmiennym jakościowo. Jest ono, owszem, spełnieniem wszystkich oczekiwań, jakie człowiek ma na ziemi, a nawet nieskończenie więcej, lecz na innej płaszczyźnie”. Gdy chodzi o relacje z naszymi bliskimi, np. o relacje małżonków, o. Cantalamessa podkreśla, że „małżeństwo nie kończy się całkowicie wraz ze śmiercią, ale zostaje przemienione, uduchowione, uwolnione ze wszystkich tych ograniczeń, które charakteryzują życie na ziemi, tak jak zresztą nie są zapomniane więzi istniejące między rodzicami i dziećmi lub między przyjaciółmi”. Ważne jest to, czego uczy nas liturgia, że życie nasze nie kończy się wraz ze śmiercią, ale się zmienia.

Myśląc o zmartwychwstaniu, o życiu wiecznym, pamiętajmy, że nasi bliscy czekają na nas. A dzisiaj możemy łączyć się z nimi w naszej modlitwie.

Medjugorie: Co się zdarzyło w chorwackiej wiosce?

Niektóre objawienia prywatne wzbudzają ogromne kontrowersje i spory. Na pewno najjaskrawszym przykładem jest Medjugorie. Mimo negatywnego stanowiska miejscowego biskupa wciąż przybywają tam miliony pielgrzymów.



Medjugorie: kościół pw. św. Jakuba

Medjugorie to niewielka, licząca ok. 4 tysiące mieszkańców miejscowość w chorwackiej części Bośni i Hercegowiny. 24 czerwca 1981 r., około godziny 18 dzieci (w wieku od 10 do 16 lat): Ivanka Ivanković, Mirjana Dragičević, Vicka Ivanković, Ivan Dragičević, Ivan Ivanković i Milka Pavlović zobaczyły na miejscu zwanym Podbrdo (na wzgórzu Crnica) piękną młodą kobietę z dzieckiem na ręku. Wtedy nie powiedziała im nic, tylko ręką dawała znaki, aby się zbliżyły. Jednakże dzieci, zaskoczone i przerażone, nie podeszły bliżej, chociaż zaraz pomyślały, że jest to Matka Boża.

Następnego dnia, 25 czerwca, o tej samej porze, dzieci poszły w to samo miejsce. Nagle rozbłysła światłość i ujrzały Panią, ale bez dzieciątka na rękach. Była piękna, radosna i uśmiechnięta, dawała rękami znaki, aby się przybliżyć. Dzieci nabrały odwagi i podeszły. Zaraz padły na kolana i zaczęły się modlić: Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu. Po modlitwie Pani rozpoczęła z dziećmi rozmowę, a potem pożegnała je słowami: „Z Bogiem, anioły moje”. Przedtem na pytanie dzieci, czy zechce im się ukazać ponownie w dniu jutrzejszym, skinęła twierdząco głową.

Tego dnia z dzieci, które poprzednio widziały Panią, nie było na Wzgórzu Objawień Ivana Ivankovicia i Milki Pavlović. Zamiast nich przyszła Marija Pavlović i Jakov Čolo. Odtąd ta szóstka dzieci ma „objawienia” rzekomo codziennie.

Od tamtego czasu dzieci miały wizje również w wielu innych miejscach w Medjugorie. Pani (chorw. *Gospa*) przedstawiała się jako Królowa Pokoju i wezwała do zachowania pokoju między Bogiem a człowiekiem oraz pomiędzy ludźmi. W pierwszych latach objawiała się niemal codziennie i przekazywała orędzia miejscowym parafianom. Od 1987 r., raz w miesiącu, orędzia adresowane są dla świata.

Biskup Mostaru powołał specjalną komisję do

zbadań objawień. Komisja po trzech latach badań oświadczyła, że nie może stwierdzić iż w Medjugorie mają miejsce wydarzenia nadprzyrodzone. Tymczasem pielgrzymów było coraz więcej.

W ocenie obiektywnej, nie kwestionując szczerości przeżyć religijnych związanych z Medjugorie, od samego początku wysuwa się wiele zastrzeżeń, które poddają w wątpliwość autentyczność objawień. Wiele niepokoju wzbudziła odpowiedź, jakiej miała udzielić *Gospa* w Medjugorie dwom franciszkanom wydalonym z zakonu i suspendowanym przez biskupa. Mieli oni usłyszeć, że wina nie jest po ich stronie, ale biskupa, który zbyt pochopnie wymierzył karę. Życzliwy wobec Medjugorie Kard. Franjo Franić (arcybiskup Splitu i Makarskiej) przyznał, że jest to „wielki błąd”, ale ze strony franciszkanów, którzy powołując się na Matkę Bożą, zbagatelizowali decyzję biskupa i sprawują dalej sakramenty.

Ten sam biskup w rozmowie, którą przeprowadził z nim ks. A. Strus SDB, stwierdził: „Trzeba zająć się poważnie i krytycznie badaniem treści i formy orędzia. Młodzi świadkowie „objawień” nie zawsze referują dosłownie orędzie Matki Bożej, czasem podają swoje myśli, nieraz powtarzają orędzia otrzymane przed rokiem czy trzema laty w sposób nieco odmienny”. W tej sytuacji musi budzić zastrzeżenie wydawanie, rozpowszechnianie i przyjmowanie orędzi jako pochodzących od Matki Bożej. Wszystko to jest w kontekście kolejnych orzeczeń Kościoła, w których powtarza się, że nie można stwierdzić, iż mamy do czynienia z objawieniem pochodzącym od Matki Bożej.

Oficjalne stanowisko Kościoła wobec Medjugorie otwiera list ówczesnego biskupa diecezji Mostar (bp Pavao Žanić) z 25 marca 1985 r. do proboszcza w Medjugorie, w którym stwierdza, iż „w Medjugorie nie chodzi o objawienia Matki Bożej”. Ocena taka opierała się na rezultatach badań powołanej komisji diecezjalnej, opublikowanych 24 marca 1984 r.

„Problemem Medjugorie” zajmowała się także Komisja Episkopatu Jugosławii (od 18 stycznia 1987 do 10 kwietnia 1991 roku). Ostatecznie ogłosiła ona, że w oparciu o dotychczasowe badania nie można stwierdzić, aby w Medjugorie miały miejsce zjawiska i objawienia pochodzenia nadprzyrodzonego. Zwrócono przy tym uwagę na fakt, że Medjugorie stało się miejscem modlitwy, i przybywający tam ludzie wymagają opieki duszpasterskiej.

Wymowne jest stanowisko bpa Radko Pericia, pochodzące z dnia 2 października 1997 roku. Stwierdza on, co następuje:

„Na podstawie poważnych studiów, dotyczących tej sprawy, prowadzonych przez 30 naszych uczonych (3 komisje), w oparciu o moje pięcioletnie doświadczenie biskupie w Diecezji, biorąc pod uwagę gorszące nieposłuszeństwo związane z tą sprawą, kłamstwa pojawiające się od czasu do czasu w us-

tach „Madonny”, niezwykle powtórzenia „orędzi” od ponad 16 lat, dziwny sposób, w jaki „kierownicy duchowi” tak zwanych „widzących” prowadzą ich przez świat, czyniąc im propagandę, oraz praktykę, że „Madonna” zjawia się na *fiat* (niech przybędzie!) „widzących” – moje przekonanie i stanowisko nie jest tylko: *Non constat de supernaturalitate* (łac. nie jest pewne, że zjawisko ma charakter nadprzyrodzony), lecz: *Constat de non supernaturalitate zjawień i objawień w Medjugorie* (łac. jest pewne, że wydarzenie nie ma charakteru nadprzyrodzonego). [...] Jestem jednak otwarty na badania, które chciałaby podjąć Stolica Święta jako najwyższa Instancja Kościoła Katolickiego, aby wydać najwyższy i ostateczny osąd sprawy, i to jak najprędzej, ze względu na dobro dusz oraz ze względu na cześć Kościoła i cześć dla Matki Bożej.”

Ocena więc, jaką należałoby przyjąć na zasadzie posłuszeństwa wobec autorytetu Kościoła, brzmi: w Medjugorie można modlić się, tak jak w wielu miejscach, które wierzący odkryli jako sprzyjające modlitwie i nawróceniu. Dotychczasowe badania, odnośnie samych „Objawień w Medjugorie”, prowadzą jednak do wniosku, że nie są one autentyczne. Można przypuszczać, że cała złożona sprawa będzie jeszcze badana, a być może nigdy nie doczeka się ostatecznej oceny, co do autentyczności samych objawień i orędzi.

W podsumowaniu stanowiska Kościoła trzeba najpierw zauważyć, że w przypadku wielu wiernych i duchownych bardzo często ma miejsce pomieszanie dwóch różnych spraw: „dobrych owoców” związanych z Medjugorie oraz uznanie objawień za autentyczne. Te pierwsze stanowią jednak tylko jeden z elementów oceny autentyczności objawień prywatnych. Potrzeba jeszcze innych kryteriów, by uznać, że rzeczywiście Matka Boża ukazuje się w Medjugorie i że przekazywane orędzia od Niej pochodzą.

Przeciwny wierny winien iść za oceną osób kompetentnych w tej sprawie i przyjąć postawę posłuszeństwa wobec przełożonych. Tymczasem wydaje się, że pomimo deklarowanej uległości wobec Kościoła tak „widzących”, jak i duszpasterzy z Medjugorie, to posłuszeństwo jest największym problemem.

KARTKA Z KALENDARZA

11 listopada

Święto Niepodległości

Piotr Pyzik

Polski patriotyzm

W listopadzie patriotyzm znów wyskoczy jak z katakumb i Marszałek pocwałuje na Kasztance przez serducha, w głowach będą kosynierzy na powstańczym dumnym szlaku, myśli nagle nam potarga historyczna zawierucha.

Jedenastka z jedenastką – przecież łatwo zapamiętać, dziewiętnastka z osiemnastką – ciągle uczy tego szkoła, Wszak te liczby mają wymiar największego w Polsce święta, ale trzeba się przejechać wzdłuż granicy – dookoła.

Tu obchody, a tam sąsiad wierci w ścianach jak szalony, przecież wolne dostał w pracy, nie zaszkodzi więc remoncik, gra wiertarka swą melodię – nie zagłuszą jej dziś dzwony, bo robota furczy w dłoniach, tego stanu nic nie zmąci.

Z kamerami po ulicach spacerują reporterzy i pytają „Jakie święto mamy, proszę pani/ pana?” w odpowiedziach znowu mądrość się z niewiedzą smutną zderzy, a wartości wzleczą w niebo albo padną na kolana:

„Koniec wojny – chyba pierwszej...? Polska wolna po zaborach. Nie ma lekcji, reszta – betka, grunt, że budzik dziś nie dzwoni! Coś tam było – konstytucja? Nie, to chyba nie ta pora, Nie wiem, panie! Ktoś dał dziecku chorągiewkę i balonik...”

Niepodległość – piękne słowo, dobrze znają je Polacy, bo na szczęście chyba większość jednak żyje tu świadomie, jedenasty listopada to nie tylko dzień bez pracy, to jest pamięć o ofierze, którą trzeba było ponieść.

W listopadzie patriotyzm nas otula ciepłym szalem, patetyczność, cóż – rozkliwia, denerwuje albo śmieszy, jedni stoją jak żołnierze, inni znowu chcą poszaleć... Grunt, że wolność wymarzona naszych trzyma się pieleszy.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. W tym tygodniu patronują nam:

- w poniedziałek – św. Marcin (316-397), żołnierz rzymski, który po przyjęciu chrztu zaczął prowadzić życie mnicha, wreszcie został biskupem w Tours; pierwszy święty wyznawca nie-męczennik w Kościele Zachodnim;
- we wtorek – św. Jozafat (1580-1623), biskup i męczennik, który nawracał schizmatyków na Kresach Wschodnich;
- w środę – św. Benedykt, Jan, Mateusz, Izaak i Krysytyn (†1003), eremici i misjonarze, działający w okolicach Międzyrzecza za Bolesława Chrobrego, pier-

wsy polscy męczennicy wyniesieni na ołtarze.

2. Dzisiaj, jak każdego roku w drugą niedzielę listopada, solidaryzujemy się z Kościołem prześladowanym w różnych częściach świata. My cieszymy się wolnością religijną, możemy swobodnie okazywać naszą wiarę w Boga i przywiązanie do Kościoła. Ale nie możemy zapominać, że są na świecie kraje i narody, gdzie chrześcijaństwo jest prześladowane albo gdzie wyznawanie jakiejkolwiek religii jest źle odbierane przez sprawujących władzę. Również dzisiaj wielu wyznawców Chrystusa, duchownych i świeckich, z powodu wiary płaci najwyższą cenę – oddaje

swoje życie. Możemy im pomóc ofiarując dar modlitwy i finansowe wsparcie. Po Mszy św. i na ten cel będą zbierane ofiary do puszek.

3. Jutro, 11 listopada – nasze Narodowe Święto Niepodległości. Wspominając czas miniony trudnego wykuwania niepodległości Polski, trzeba o tym pamiętać również i dzisiaj, chociaż żyjemy już w wolnej i niepodległej Ojczyźnie. Także dzisiaj musimy myśleć o odrodzeniu się naszego narodu w wielu różnych wymiarach. Chcemy w tym momencie szczególnie pamiętać o tych, którzy przelewali swoją krew i oddawali życie w obronie Ojczyzny. Niech w tych dniach nie zabraknie nas przy mogiłach żołnierzy z lat 1918-1920 i modlitewnej o nich pamięci. Msze

Święte o godz. 7⁰⁰, 11⁰⁰ (Msza w intencji Ojczyzny) i 17⁰⁰.

4. W listopadzie tradycyjnie pamiętamy o modlitwie za zmarłych. Stosunek do zmarłych jest wyrazem naszej duchowej kultury. Chrześcijańska wiara nakazuje nam coś więcej niż dbałość o rodzinne groby czy bezimienne mogiły. Wierzymy, że zmarli sami pomóc sobie już nie mogą. Pamiętajmy o nich nie tylko w listopadzie. Polecając ich Bożemu miłosierdziu, miejmy na uwadze, że kiedyś sami będziemy w podobnej potrzebie.

5. W środę po wieczornej Mszy św. spotkanie Kręgu Biblijnego.

6. Zachęcamy do lektury prasy katolickiej.

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH 11 – 17 listopada 2013 r.

11 listopada – poniedziałek – Święto Niepodległości

7⁰⁰ + Karolina, Jarosław, Zofia Czerniak; Witold Węcel.

11⁰⁰ Msza w intencji Ojczyzny.

17⁰⁰ + Bolesław, Ireneusz, Michał Kuchta; Stanisław Kazior; zmarli z rodziny Golba.

12 listopada – wtorek

7⁰⁰ 1) + Maria i Ireneusz Szota.

2) + Zofia Antonik – od chrześnicy Iwony.

17⁰⁰ + Jerzy Podsiedlik – od mamy.

13 listopada – środa

7⁰⁰ 1) + Jan Staśko – od Elżbiety i Włodzimierza Jandów.

2) + Artur Nawara – od rodziny Zialińskich.

17⁰⁰ Nowenna do M.B. Nieustającej Pomocy.

14 listopada – czwartek

7⁰⁰ 1) + Jan Staśko – od córki z mężem i wnuczkiem Michałem.

2) + Artur Nawara – od Dyrekcji, nauczycieli i pracowników Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Ogrodzieńcu.

17⁰⁰ + Stanisław Biedak – od żony z synem.

15 listopada – piątek

7⁰⁰ 1) + Helena, Józef Pencak – od córki z rodziną.

2) + Wanda Jołop – w 4. r. śmierci.

17⁰⁰ Msza zbiorowa za zmarłych.

16 listopada – sobota

7⁰⁰ 1) + Jan Staśko – od żony Janiny.

2) + Honorata Gruca – od syna Mieczysława z rodziną.

17⁰⁰ + Jerzy Podsiedlik – od siostry z rodziną.

17 listopada – niedziela

7⁰⁰ Za parafian.

9⁰⁰ + Lucyna Rybińska – od męża.

10³⁰ + Piotr, Janina, Adam Podsiadło; Łucjan Sprycha.

12⁰⁰ + Genowefa, Władysław Jagła; Edward Żyła; Stanisław Kowalski.

17⁰⁰ + Anna Kuśmierka – 10. r. śmierci.